

## ADELA WÓJCIK

ur. 1935; Polskowola



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt PRL w Lublinie. Wirtualne muzeum opowieści o mieście, Teatr przy stoliku, Barbara Kruczkowska, Roman Kruczkowski, Ignacy Gogolewski, Towarzystwo Kultury Teatralnej, wyjazdy do Warszawy, Jan Englert, Dom Kultury LSM

### Teatr przy stoliku

Prowadziłam Teatr przy stoliku, to znaczy w naszym Domu Kultury, nie ja, ale aktorzy najlepsi. Barbara i Roman Kruczkowski prowadzili. To była sztuka przygotowywana raz na miesiąc, w każdą czwartą niedzielę miesiąca, no i były to takie sztuki, że niektóre nawet nie można było grać na dużej scenie, ale coraz więcej wprowadzane było ruchu, bo początkowe były tylko czytane, później już troszkę były uteatralniane. W każdą ostatnią niedzielę miesiąca [mieszkańcy] wiedzieli, że idą na godzinę szesnastą do Domu Kultury, po obiadku, posłuchają sobie i poznają wszystkich aktorów. [Spektakli] było bardzo dużo do pięćdziesiątej czwartej premiery, bo to dużo tych premier się odbyło w tym czasie, do przyjazdu dyrektora Gogolewskiego. Bardzo go lubiłam. Raz spotkanie zrobiłam z nim, było przy pełnej frekwencji, drugi raz przy pełnej frekwencji, no a trzeci raz mówi tak: „Pani Ado, może bym się z panią spotkał, tak osobiście porozmawiał na temat Teatru przy stoliku” ja mówię: „Bardzo chętnie” Przyjeżdża i mówi: „Nie będzie pani zadowolona z dzisiejszego spotkania”– „A to dlaczego, panie dyrektorze?”– „Bo wie pani, teatr –bo on tak mówił jeszcze powoli –to musi być w teatrze” rzeczywiście przerwał nam ten Teatr przy stoliku.

Po kilku premierach, kiedy [mieszkańcy] zobaczyli, jak to można spędzić przyjemnie czas, poznać aktorów, nie wyjeżdżać do miasta po błocie, w autobusie, to po jakimś czasie sobie zażyczyli, że chętnie by pojechali na jakąś premierę do Warszawy. To ja do Towarzystwa Kultury Teatralnej: „Czy mogą państwo zorganizować [wyjazd] na najlepszą sztukę” miejsc tyle ile się zapisało, czy na jeden autokar, czy na dwa, początkowo jechaliśmy jednym autokarem. To byli ludzie, którzy już byli w naszym teatrze. Jak posmakowali, jak poznali tych artystów, to wtedy właśnie pojechaliśmy do Warszawy. Pojechaliśmy jeszcze godzinę wcześniej czy półtorej, żeby jeszcze trochę w Warszawie coś zobaczyć, później pojechali na premierę, po premierze do autokaru. Każdy już miał swoją wizję, opowiadał, co dobre, co mu się podobało, co

nie. To były niezwykle takie serdeczne, wiążące, przyjazne imprezy połączone z wielką wiedzą o teatrze, porównanie, jak w Warszawie, jacy aktorzy, niektórych aktorów poprosili, czy pani dyrektor nie mogłaby pana Englerta sprowadzić, ja mówię: „No postaram się, może będę mogła”. Ja robiłam te spotkania najczęściej w godzinach porannych o dwunastej, bo oni mieli czas w niedziele, przy pełnej sali i ja pytam jednego z aktorów: „Czy może mikrofon panu dać, bo jest tak dużo ludzi” no to pan, bez nazwiska teraz mówię, bo to takie dawne czasy: „Pani dyrektor, dobry aktor jak mówi na scenie, to ma prawo słyszeć go słuchacz w ostatnim rzędzie, jak tu ma pani dwieście dwadzieścia miejsc, a wszystkie zajęte”

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2022-12-01, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Kijek
<b>Transkrypcja</b>	Magdalena Ślósarz
<b>Redakcja</b>	Anna Kostrzewska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"